GAZETA LWOWSKA.

Wtorek . N^er. 103. 3. września 1839.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 6. sierpnia r. b. raczył najłaskawiéj przyjąć dedykacyję mszy w *C dur*, skomponowanéj dla c. k. nadwornéj kapeli przez Benedykta Randhartinger, członka c. k. nadwornéj kapeli i nadwornego kapelmistrza opery, i temuż w uznaniu raczył najłaskawiéj dać złoty medal z popiersiem Swojém na przedniéj stronie, a na odwrotnéj z nazwiskiem: *Benedicto Randhartinger* i z napisem w około: *De arte merito*.

D. 27go sierpnia o godzinie 7méj rano wyjechał z Schönbrunu do Lwowa Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Franciszek Karol. W świcie JCMości znajdują się: Najwyższy Ochmistrz feldmarszałek-lejtnant hrabia Salis, c. k. służbowi szambelanowie: feldmarszałek-lejtnant hrabia Coudenhoven, jeneral-major hrabia Falkenhaym i podpułkownik hrabia Meerveld, sekretarz gabinetowy JCMości radzca rządowy Dr. Erb i c. k. chyrurg przyboczny Dr. Kammerlacher. (*Adler.*)

Książę Metternich znajduje się w zupełnym stanie przyjścia do zdrowia, straciwszy od dni kilku wszelkie febryczne wzburzenie, tak iż z dniem 26. sierpnia zaprzestano wydawać dalszych buletynów lekarskich.

Zajmują się właśnie naprawą wieży S. Szczepana, do czego wystawiono godne podziwienia rusztowanie. Wieża ta ma być półczwarta sążnia, nie licząc orła i krzyża, od szczytu pomniejszona, co rozpoczęto wykonywać d. 26. sierpnia.

— Z Tryjestu d. 23. sierpnia. —

JCMość, Arcyksiążę Fryderyk, po nastąpionym d. 21go wieczorem swym powrocie z Wiédnia, objął dowództwo fregaty *Guerriera* i wczoraj przy dobrym wietrze do Lewantu odpłynął.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

Pisma nowo-orleańskie z d. 16go lipca zawiérają wiadomość, że Santa Ana podziękował, a jenerał Bravo obranym został prezydentem Rzeczypospolitéj Mexykańskiéj. Tę ważną wiadomość miano d. 7go lipca przesłać umyślnym z Mexyku do Matamoras; pismo *Neworleans Bee* wątpi jednak o prawdzie tego doniesienia. Bustamente, według ostatnich doniesień, był zawsze jeszcze w zdobytém Tampico. Jenerałowie Lemus i Canalizo układali się o pokój. Wieść, jakoby Matamoras w moc federalistów wpadło, jest całkiem bezzasadną. O uderzeniu na Texas, w teraźniejszym stanie Mexyku, nie ma więcéj mowy.

Hiszpanija.

Podług ostatnich doniesień z główněj kwatéry karlistowskiéj z Tolozy pod d. 10. sierpnia, Don Carlos na wiadomość o powstaniu w Nawarze miał zamiar dosiąść konia, dla udania się z piérwszym adjutantem swoim, jenerałem Villareal, w dolinę Bastan. (Według wspomnionéj już do Paryża nadeszłéj depeszy telegraficznéj, Don Carlos zmuszony był udać się z nim przeciw powstań-

)(

com.) Maroto spodziewany był w główněj kwatérze. Jenerał Elio miał nadzieję, że powstańców dobrym sposobem do uległości skłoni. Towarzyszą mu oficérowie 5go batalijonu nawaryjskiego, którzy się do powstania nie przyłączyli.

W dopisie do listu od granicy nawaryjskiéj z d. 15go sierpnia (umieszczonego w *Memorial des Pyrénées* z d. 17go) czytamy: »Wszystkie prowincyje oświadczyły się przeciw Marotowi; kilka małych warowni poddało się już powstańcom. Oficérowie od armii guipuzkoańskiéj ogłosili zdrajcą Marota.«

Według *Sentinelle des Pyrénées*, batalijony biskajskie okazują się ciągle sprawie Marota przychylnemi. Tenże dziennik dodaje: »Mimo sprzecznych wiadomości od granicy i z prowincyj, możemy jednak twierdzić, że przeciw-marotyści ciągle w przedsięwzięciach swoich z wielką odwagą działają. Mieli właśnie opanować Elisondo, Werę, Zugarramurdy i Lezakę. Słychać także, iż znowu dwa inne batalijony nawaryjskie do powstańców się przyłączyły. Oczekują co chwila Manolina, który, jak się zdaje, z dwoma szwadronami konnicy chce przejść na stronę powstania.«

Sentinelle des Pyrénées donosi, że Espartero (którego pochód do Alawy nie potwierdził się przeto) d. 11go sierpnia z 22 batalijonami do Witoryi wkroczył. Postępujący za nim Maroto stoi z wojskiem swojém w Arlabanie; Villareal d'Alava. Salinas, Aramayona, Escoriaza, Arechevala i Moudragonie. — Według późniejszych doniesień gazety *Sentinelle*, Espartero wyruszył d. 12go z dwoma dywizyjami z Witoryi w kierunku ku Salvatierra. Maroto dnia tegoż z dywizyją kastylijską, złożoną z pięciu batalijonów piechoty i dwóch szwadronów konnicy, z czterma batalijonami Alawy, dwoma Nawarry a dwoma Guipuzkoi, stał w Villarealu, dla przeszkodzenia obrotom Espartera.

Według listów z Bajonny z d. 14go sierpnia, Don Carlos otrzymał od Cabrery doniesienie, że on, stosownie do powziętych rozkazów, byłego ministra Arias Teijeiro, celem deportacyi do Francyi, wydał (karlistowskiemu) kapitanowi jeneralnemu Katalonii; dodał przytém, że zawsze gotów wykonywać rozkazy Don Carlosa, byle takowe bezpośrednio otrzymywał. Pułkownik Anrao, który ów rozkaz Cabrerze i tegoż odpowiedź Don Carlosowi przywiózł, posunionym został na brygadyjera.

Krystyniści ponieśli nie dawno klęskę pod Chulilla, w Królestwie Walencyi.

Piszą z Tolozy pod d. 12go sierpnia: »Maroto kazał zeszłéj nocy w Andoainie jenerała Burgo i wielu innych oficérów uwięzić. Buntownicy oczekują co chwila brygadyjera Balmasedy, który stoi na czele konnicy Cabrery. — D. 12go t. m. był Don Carlos z małżonką swoją w Lesaca. — Jenerał krystynistowski Don Diego Leon zajmował się naprawą warownych punktów między Pampeluną a Valcarlos. — Espartero zrobił z Witoryi wycieczkę; Maroto d. 12go również się zajmował wyruszeniem na przeciw nieprzyjaciela. — Tenże miał do Tolozy przybyć.« —

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj z d. 9. sierpnia, lord J. Russell wniósł na odłożenie aż do poniedziałku obrad nad poprawkami izby wyższéj w bilu o municypalnościach irlandzkich, oświadczając oraz, iż kilkuletni spór obu izb w tym przedmiocie nakoniec do załatwienia się zbliża. W obecnym stanie rzeczy, chodzi w tym sporze o dwa punkty, z których się jeden istoty, drugi tylko formalności dotyczé. Co do piérwszego punktu, izba wyższa żąda: 1) Przywrócenia wszystkich dawniejszych przez samę izbę niższą w bilu umieszczonych warunków, mocą których wolnym obywatelom dawnych korporacyj zabezpieczone być ma używanie praw parlamentowych, jakie im przed tymże bilem przyznane były; 2) zaprowadzenia opłaty dziesięciu funt. st. za prawo wyboru w miejsce niższéj, nateraz proponowanéj i na przyszłość trwać mającéj opłaty wyborowe; a 3) opuszczenia tych warunków, któremi izba niższa radzcom miejskim poruczyła pełnomocnictwo podatkowania, które obecnie do wielkiego sądu przysięgłych przynależy. Ponieważ ostatnie te warunki podatków się dotyczą, przeto przez odrzucenie takowych ze strony izby wyższéj, powstała nietylko co do istoty ale nawet co do formalności sprzeczka; zachodzi albowiem zapytanie, ażali odrzucenie to nie jest nadwerężeniem przywilejów izby niższéj. Lord J. Russell oświadczył, iż żałowałby, gdyby tak ważnego bilu z powodu formalności nie załatwiono, skoro jest nadzieja zgodzenia się co do istoty. Jakkolwiek więc był tego zdania, iż odrzucenie warunków pod względem wielkiego sądu przysięgłych jest nadwerężeniem przywilejów, jednakże dla załatwienia téj sprawy uważając za rzecz pożądaną ustąpienie w punktach istotnych, za któremi izba wyższa zupełnie obstawać się zdaje, zamyślił więc zaprojektować, by w miejsce poprzedniczego, inny bil przedłożono, na który izba wyższa niezawodnie zezwoli, skoroby w przedmiotach pod względem wolnych obywateli i opłaty wyborowéj ustąpiono, i warunki dotyczące się przywilejów zupełnie opuszczono. P. Shaw uznał ten wniosek za bardzo stosowny i gotów był do niego się przychylić. By więc uniknąć wszelkiego nieporozumienia, powtórzył wszystkie pojedyncze punkty nadmienionego wnio-

sku w porządku, w jakim minister je wyliczył, a szczególniéj zwrócił uwagę na punkt dotyczący się opłaty wyborowéj. Lord John Russell dawał do zrozumienia skinieniem głowy, że pan Shaw dokładnie jego wniosek pojął. Jednakże z oświadczenia lorda J. Russell nie widać było dokładnie, ażali ministrowie ten pojednawczy bil jeszcze na tegorocznych posiedzeniach wniosą, lub ażali takowy na przyszłoroczne odłożą. P. O'Connell oświadczył cichym, słabym głosem i nieco zmieszaną miną, iżby się wprawdzie temu nowemu bilowi nie sprzeciwiał, lecz Irlandyja nie będzie zadowolona taką po kropelce jéj wymierzaną sprawiedliwością i dotąd się nie uspokoi, pokąd nie stanie na równéj stopie z krajem, z którym ją unija łączy. W tém niechętném oświadczeniu się pana O'Connella upatrują niektórzy, iż on woli się zrzéć żądań swoich, niż dalszém opieraniem się postanowieniu izby wyższéj, do upadku ministeryjum się przyczynić.

Sir Jasper Nicholls zastąpi Sir Henryka Feane w głównem dowództwie nad wojskiem w Indyjach.

Reszyd-Basza, nadzwyczajny ambasador Porty na dworze angielskim, wypłynął z Doweru d. 18. sierpnia, dla powrócenia przez Francyję do Konstantynopola, dokąd wezwanym jest przez nowego Sułtana.

Ze wszystkich miast fabrycznych dochodzą doniesienia, ile rozruchu i nieporządków sprawił tak zwany chartystowski konwent narodowy uchwałą swoją: ażeby zacząwszy od dnia 12go sierpnia przez trzy dni wszelka robota ustała, i ażeby dni tych li do obchodów publicznych i zgromadzeń użyto. Oprócz wypadków w Birminghamie, Manchestrze i Nottinghamie, rozruchy zaszły także w Bury, Rochdale, Heywood i w innych miejscach, spowodowane po części usiłowaniami zmuszenia tych robotników do zaniechania robót swoich, którzy mimo uchwały konwentu pracować chcieli.

Deputacyja złożona z blizko 30 członków izby niższéj, mająca pana Warburton na czele, udała się do ministra spraw wewnętrznych, lorda John Russel, z prośbą o ułaskawienie skazanych na śmierć Chartystów. Minister odpowiedział, że rząd uchwalił już darować rokoszanom karę śmierci i że posłano rozkaz, aby się z wykonaniem wyroku wstrzymano.

Według doniesień z Chester z dnia 15. sierpnia wieczorem, znanego plebana Stephens tamtejszy sąd assysów uznał winnym za buntownicze mowy i skazał na 18 miesięczne więzienie.

P. Brunel, inżynier przy *tunnelu* pod Tamizą, zdawał d. 15. sierpnia z *Guildhall* roczny raport z postępów tego wielkiego przedsiębierstwa. W sprawozdaniu wyraża nadzieję prędkiego ukończenia, ponieważ najcięższa część dzieła już jest uskutecznioną i robota odbywa się tylko w oddaleniu o pięć stóp od mielizny wybrzeża Middlesex.

Francyja.

Księztwo Ichmość Orleańscy, jak *Moniteur Parisien* donosi, odprawili dnia 17go sierpnia, przy pięknéj pogodzie i śród nacisku niezmiernego tłumu ludu, wjazd swój do Bordeaux.

Ambasador perski, Hussein Chan, który do Paryża powrócił nie będąc w Londynie przyjętym, wybierał się dnia 20. sierpnia z powrotem do Teheranu. Wiezie Szachowi kosztowne dary od Króla Francuzów. Przed kilką dniami marszałek Gerard wyprawiał dlań wielką ucztę. Syn marszałka towarzyszyć będzie jako sekretarz poselstwu francuzkiemu, które wkrótce do Persyi odjedzie. Szefem tego poselstwa będzie pan de Sercey.

Moniteur obwieszcza urzędownie traktat pokoju z Mexykiem i przyłączony doń układ obejmujący warunki wynagrodzenia.

Dnia 19. sierpnia odbyło się wielkie rozdawanie nagród w królewskich kolegijach Sorbonny. Rodzina królewska była obecną. Przy uroczystości téj jest ona osobiście interesowaną przez dwóch najmłodszych królewiczów, którzy regularnie słuchają kursów naukowych. Minister publicznego oświécenia, p. Villemain, miał mowę, kilkakrotnie okrzykami pochwał przerywaną. Książę Aumale otrzymał dwie nagrody: za wymowę francuzką i historyję. Książę Montpensier dostał mniejszą nagrodę.

Na posiedzeniu akademii umiejętności dnia 19go sierpnia p. Arago, jéj nieustający sekretarz, odkrył tajemnicę *Daguerrotypu*, którym obraz ciemni optycznéj (*camera obscura*) schwyconym i zatrzymanym być może. Postępowanie zasadza się na tém, że *jod* w gaz przemieniony jako równa szychta na blacie miedzianym osadzonym zostaje. Wydobywanie światła, cienia i półcienia dzieje się dalszą operacyją, przez wystawienie blatu na działanie p a r y ż y w e g o ś r é b r a.

W wielu pułkach chcą dla próby zaprowadzić strzelby perkusyjne i skórzane kamasze. Późniéj cała armija ma być niemi zaopatrzoną.

Akcyjonaryjusze paryzko-hawrskiéj kolei żelaznéj zgromadzili się dnia 12. sierpnia u pana Aguado. Uchwalono rozwiązanie towarzystwa, do czego izby upoważniły, i rozdzielenie majątku towarzystwa po-między akcyjonaryjuszów.

Moniteur donosi z Malty pod dniem 10. sierpnia: »Eskadra angielska zawinęła dnia 3. sierpnia do zatoki Beisza (przy Dardanellach) i zarzuciła

)(2

kotwicę o kilka mil morskich od admirała Lalande. Wiadomość ta przywieziona została do Malty wyprawionym tamże przez admirała Stopford statkiem parowym *Hydra*. Statek ten nie miał żadnego listu z Konstantynopola; dnia 6go o godzinie 3. po południu zdybał się na wysokości przylądka Matapan z płynącym ku Wschodowi linijowym okrętem francuzkim.«

Belgija i Holandyja.

Donoszą z Bruxelli pod dniem 15. sierpnia: »Król i Królowa po-jutrze koleją żelazną do Ostendy, a z tamtąd na dni ośm do Anglii pojadą.«

Według dziennika *Avondbode*, bank holenderski podwyższył *disconto* od wexlow z 3½ na 4 procenty.

Niemcy.

Z Kissyngi nadeszła wiadomość o zaszłéj tamże śmierci panującego Księcia N a s s a u s k i e g o. Zmarły Książę urodził się dnia 14. czerwca r. 1792, miał przeto 47 lat. Następca tronu a teraz panujący Książę Adolf Nassauski urodził się dnia 24. lipca 1817.

Kraków.

— Z Krakowa d. 26. sierpnia. —

Powódź, jaka nas w tych ostatnich trzech dniach nawidziła, jest największą ze wszystkich, które po roku 1813 następowały. Przybywanie wody trwało w tym dniu blizko do północy. Całe niziny prawego brzegu Wisły zalane; — trwoga i popłoch biednych mieszkańców, przedstawiały widok okropny, przerażający! Ale też znalazły się i czułe serca; — byli ludzie, którzy nie poprzestali na prostém żałowaniu zagrożonych utratą życia biédnych rodzin, i przypatrywaniu się ich straszliwemu położeniu!... Cała publiczność oddaje hold uwielbienia panu L i e h m a n n, Rezydentowi Najjaśniejszego Cesarza Austryi przy Rządzie tutejszym, który przybywszy w sobotę po południu nad Wisłe, hojną dłonią zachęcał do ratowania nieszczęśliwych zawiślanów, przewożonych małemi czółenkami na tę stronę z dziećmi i co lepszemi ruchomościami; innym zaś tam jeszcze pozostałym, którzy mogli nieco dłużéj poczekać na przewóz, a głodem trapieni byli, posełać kazał żywność własnym kosztem na téj stronie zakupywaną. Tenże dostojny urzędnik, mimo grożącego przez cały dzień następny niebezpieczeństwa, udał się wczoraj przed południem na rybackiém czółenku w asystencyi pana W o l f a r t h, tutejszego dyrektora policyi, na prawy brzeg Wisły, i tam odwidzał, pocieszał i zasilał wsparciem tych nieszczęśliwych, których ta okropna klęska wszystkiego niemal pozbawiła.

Lecz niepodobna tu zamilczeć i szlachetnego poświęcenia się naszych poczciwych, zawsze odznaczających się w takim razie wzorową ludzkością rybaków! Jakoż widać, że niebo błogosławiło tym szlachetnym usiłowaniom dobroczyńców ludzkości; — żaden bowiem nieszczęsny przypadek nie zasępił tego rozrzewniającego obrazu, swym co chwila grożącym ciosem.

Ubywanie wody nastąpiło wczoraj około południa. *(G. K.)*

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 14. sierpnia. —

»Dnia 9go t. m. wybuchnął pożar w zamieszkałém przez Franków przedmieściu P e r a, który znaczną część jego w perzynę obrócił. Ilość spalonych domów podają na 2000 do 2500, lecz zważywszy że przedmieście to po największéj części od uboższych klas ludu jest zamieszkałe, a przeto z mniejszych domów i bud się składa, wyżrzeczona ilość nie będzie się zdawać przesadzoną. — Bawiący tutaj królewicz francuzki książę J o i n v i l l e wiele przyczynił się do ugaszenia ognia, kazawszy majtkom stojącego tutaj na kotwicy francuzkiego brygu *l'Argus* znieść kilka domów, przez co dalszemu rozszérzaniu się ognia tamę położono. Sułtan wydał rozkaz, by 500 namiotów pod rozrządzenie pogorzelców oddano i ażeby rozdano pomiędzy nich pieniądze i żywność. Dano im przytém pozwolenie mieszkania przez dwa miesiące w tureckich dzielnicach miasta. Nie tylko rząd, ale i majętniejsza część Franków (Chrześcijan) usiłuje dawać pomoc unieszczęśliwionym przez pożar. Tym końcem zbiérają tutaj subskrypcyje, a oprócz tego dyrektor tutejszego towarzystwa jeźdzców sztucznych, p. Soulier, kilka przedstawień na ich korzyść przeznaczył.«

»Książę Joinville był temi dniami ciągle zatrudniony zwidzaniem osobliwości téj stolicy, jakoto: meczetów, starego seraju i t. p. Ze strony rządu postępują z nim z przynależném mu wyszczególnieniem, a między innémi na cześć JKMości wyprawiono na placu *Seraskier-Kapussy* wielki manewr wojskowy.«

»Król. francuzki ambasador, admirał R o u s s i n, miał zaszczyt dnia 12go t. m. wręczyć Sułtanowi na posłuchaniu swój nowy list wierzytelny. Tegoż dnia adjutant Cesarza Rossyjskiego, hrabia Adam R z e w u s k i, w towarzystwie pana Butenieff, miał także posłuchanie u Jego Sułtańskiéj Mości, i monarsze temu wręczył list z żalem i z życzeniami szczęścia od Cesarza Jmci, z powodu śmierci ojca Sułtana a objęcia przezeń rządu. Hrabia Rzewuski był wczoraj z odwidzinami u Wielkiego-Wezyra, u ministrów Porty i u Seraskiera-Baszy.«

»Były lekarz przyboczny zmarłego Sułtana, Dr. Neuner, dnia 12go t. m. odjechał przez Gałacz do Wiédnia. W dowód szacunku, jaki postępowaniem swojém zjednał sobie u rządu, i w uznaniu usług, jakie pełnił w czasie obecności swojéj w téj stolicy, otrzymał ozdoby orderu *Niszani Iftihar*.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 1. września był u Jego Król. Mości wielki obiad, a po południu były pokoje, na których także damy się znajdowały. Strój dam był modny i zgadzał się zupełnie z dobrym smakiem. Pod wieczór zgromadziło się także w powabném letniém pomieszkaniu Jego Excelencyi gubernijalnego prezydenta Barona Krieg liczne towarzystwo. — Na odbyć się mający Sejm zjéżdża się już wiele gości do Lwowa. — Po ulicach widać także znaczną ilość snującéj się młodzieży, która z rozpoczęciem szkolnego roku tu przybyła. — Wezbranie Wisły, Dunajca, Raby i Uszwicy zatopiło wszystkie przy tych rzékach położone niziny. Jeszcze 28go sierpnia zalane były wodą, mianowicie: Grobla, Dąbrówka-nurska, Dąbrówka-witowska i Nowopole, a komunikacyję pomiędzy niemi tylko za pomocą czółen utrzymywano. — Dnia 1go w arenie ogrodu Pojezuickiego, towarzystwo pana J. Jarausch popisywało się tańcami na linie, które się bardzo podobały. — Po długiéj niebytności aktorów sceny polskiéj, na piérwszém przedstawieniu w abonamencie, widzieliśmy z ukontentowaniem komedyją, pod nazwą: Pan Jowijalski, napisaną przez Alexandra hr. Fredra. — Dnia 30. sierpnia zeszła z tego świata owdowiała baronowa Oechsner, w swojéj majętności Hureczko, w obwodzie Przemyskim. Zwłoki jéj złożone będą jutro w kościele Stéj. Anny, a po odprawieniu tamże nabożeństwa o godzinie 10téj zrana, odwiezione zostaną na cmentarz Stéj Maryi Magdaleny i tamże w grobie familijnym pochowane. Y***

Opis nadzwyczajnéj powodzi w górach karpackich. (Wyciąg z listu pisanego dnia 16. sierpnia): Około 10téj wieczorem stanąłem w górach karpackich, niedaleko granicy węgierskiéj, we wsi Klimcu, państwie Smorskiém, gdy ze szczytów gór piorunowe obłoki na niebie pokazywać się zaczęły, które mocnym, w tych okolicach panującym wiatrem spędzone, w okamgnieniu cały widokrąg czarną okryły posępnością. Śród gromów zaczął się dészcz ulewny i nawałnica ta trwała 48 godzin. Wszystkie strumyki, potoki, rzéczki i źródła górskie wezbrały. Każda opoka, każde drzewo, najmniejsza nawet skała stała się wodospadem, zlewającym nurty swoje do głównego strumienia Orawy, która pod Świętosławem do Oponi w państwie Skolskiém wpada, a w Synowódzku ze Stryjem się łączy. Te dwa strumienie tak wezbrały, a woda opuściwszy koryto swoje do takiéj wysokości doszła, iż najstarsi ludzie od lat 50 podobnéj powodzi nie pamiętają. Stuletne drzewa ze szczytów gór z korzeniami wyrwane, wraz ze skałami olbrzymiemi na kilka mil uniesione zostały, a biédni mieszkańcy górscy najwięcéj przytém ucierpieli; całe wsie bowiem o kilka mil odległości były pod wodą, i domy, domki, karczmy, młyny, pływały, jakby miasta całe. W Tuchli, włości do państwa Skolskiego należącéj, ogarnęła woda kilkanaście chat; politowania godni włościanie z żonami i dziećmi schronili się na dachy i z płaczem domagali się, by ksiądz z Panem Bogiem przybył i dał im ostatnie rozgrzészenie, iżby się po chrześcijańsku na śmierć przygotować mogli. Rozrzewniającato była scena, gdy zacny starzec w istocie przybywszy, ze łzami w oczach udzielił im błogosławieństwa. Jedném słowem, jeźliś czytał wszystkie okropności, jakie się podczas powodzi w Peszcie działy, będziesz miał słaby obraz klęski tutejszych okolic, z tą jednak różnicą, że tam nieszczęśliwym każdy spieszył na pomoc i rozpisywano składki po całym kraju, a tu nikt nawet nie wié, ile tysięcy rodzin górskich pozbawionemi zostało wszelkiego do życia sposobu. Za kilka dni woda opadła i zajęła zwyczajne koryto, ale okropne zostawiła po sobie ślady zniszczenia. I tak słyszałem także, iż w kluczu Skolskim i Synowódzkim prawie wszystkie hamernie, fryszerki, tartaki, młyny zostały zniszczone, mosty i drogi zerwane, a nawet komunikacyja od jednéj wsi do drugiéj odcięta; lecz obywatele, chociaż stracą paroletnie dochody, łatwiéj sobie poradzić mogą, niż ten biédny, politowania godny kmiotek, który mając i tak szczupły kawałek pola na kilka korcy owsa, zupełnie na głód i nędzę wystawionym zostaje.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 26. sierpnia 1839

Z przypędzonych 60 sztuk wołów w 5 partyjach, sprzedano rzéźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Mojżesz Messer z Rozdołu, 18 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju 1 kamień, po 67 zr. 30 kr.; Izaak Pallik z Przemyślan, 6 sztuk, ważących mięsa 13½ a łoju 1½ kamienia, po 80 zr.; Mojżesz Niemand z Kamionki, 3 sztuk, ważących mięsa 11½ a łoju 1 kamień, po 65 zr.; Hersch Lustig z Wol-

szewca, 18 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju 1 kamień, po 75 zr.; Izrael Feldberg z Brzeżan, 15 sztuk, ważących mięsa $12\frac{1}{4}$ a łoju $1\frac{1}{4}$ kamienia, po 75 zr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 28. sierpnia 1839.

Przypędzili: 1) Samuel Körbel, z Ludykowic, 110 wołów; 2) Leib Dikmann, z Bukaczowiec, 119; 3) Michał Maselko, z Ociesana, 71; 4) Leib Weingarten, ze Stanisławowa, 80; 5) Atlas i Horing, z Żurawna, 154; 6) Salamon Lewanowicz, z Halicza, 140; 7) Aba Allerhand, z Żurawna, 189; 8) Allerhand i Hass, Żurawna, 146. Małémi partyjami 321. — Ogółem 1330.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Pragi stado Nro. 1.	93	325	—	2	9 1/4
— dtto. stado Nro. 2.	113	315	—	6	9
— dtto. stado Nro. 3.	49	304	—	1	8 1/2
— Berna stado Nro. 4.	52	310	—	1	8 1/2
— Wiédnia ze st. N. 5.	130	355	—	5	10
— Berna stado Nro. 6.	68	360	—	2	10 1/4
— Wiédnia st. Nro. 7.	154	357	30	7	10
— dtto. st. Nr. 8.	140	360	—	6	10 1/2
Małémi partyjami . . .	321				

Przed targiem sprzedali: 1) Antoni Nowak, z Białéj, 243 wołów; 2) Różni z Galicyi, 250. — Razem 493.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Ołomuńca st. Nr. 1.	237	370	—	6	10 1/4
— Szlązka stado Nr. 2.					

Targ w tym tygodniu odznaczył się co do ilości wołów od dawniejszych targów; stanęło bowiem na naszéj targowicy 1330 wołów, a przed targiem sprzedano tylko 493 sztuk, a nawet i z tych ostatnich zakupiono 250 stuk do postawienia na stajniach w Szlązku. Targ nie szedł sporo, gdyż przedający żądali ogromnych cen, kupujący zaś, a szczególniéj rzeźnicy, na to zważać muszą, aby w ile możności umiarkowanéj cenie i bez wystawienia się na stratę woły nabywać. Mimo tego nie można powiedzieć, aby uzyskane tym razem ceny były dla przedających niesłuszne. — W Wiédniu cetnar wołowiny stoi na 40 zr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewanych tu jest więcéj wołów.

Peszt d. 22. sierpnia 1839. Na tydzień już przed naszym dziś się odbywającym jarmarkiem (na Ścięcie Ś. Jana) był bardzo znaczny pokup na sukno i wszelkie tym podobne towary wełniane; także i wszystkie inne wyroby fabryczne dobry mają odbyt; tylko płótno, z którém się z początku w przesadzonych cenach trzymano, spadło w cenie, bo go tu zbyt wiele dostawiono. — Co do pokupu krajowych produktów, to o tym nie możemy powiedzieć, żeby był w ogóle równie zadowalniający. O wełnie, szczególnie o uszlachetnionéj jednéj strzyży, nic jeszcze pewnego nie da się wyrzec. Mimo, że prócz znacznéj liczby kupców krajowych, mamy też z Francyi, Anglii tak kupców jako i spekulantów na wełnę, jednak dotąd nie zrobiono żadnego znacznego interesu; to ociąganie się z kupnem zapowiada nam zniżenie cen. Na wełnę zimową dwojéj strzyży, nadewszystko na ordynaryjne gatunki żwawszy jest pokup i to po cenach dawniejszych. — Dębianka z powodu nieurodzaju poszła w górę. — O wódkę, miód stary i wajnsztyn jest dopytywanie i artykuły te dobrze stoją. — Oléj rzepakowy podrożał nieco, jednak nie w stosunku złego w tym roku zbioru. — Skórki zajęcze znowu są poszukiwane. — Potaż ma kupca przy swéj spadłéj cenie. — Co do zboża, to ceny pszenicy i żyta są umiarkowane, zaś owsa, kukurudzy i jęczmienia wysokie. — Wino stoi w miernéj cenie, próżne beczki są bardzo drogie. — *Fracht* z Debreczyna do Pesztu był bardzo wysoki, bo 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 20 kr. m. k. od cetnara, dla tego też wiele produktów krajowych nie dostawiono na nasz teraźniejszy jarmark. — Potażu cetnar kosztuje w Debreczynie 6 zr. 15 kr. do 7 zr. m. k. (*Pester Handlungs-Zeitung.*)

Londyn d. 17. sierpnia 1839. Cło od zagranicznéj pszenicy zapewne w najbliższy czwartek na 6 szyl. 8 pens. spadnie. Nie jest pewną rzeczą, czy kupcy wtedy swoje zasoby ocla, czy jeszcze niższego cła oczekiwać będą. Żniwa nasze w różnych miejscach rozmaicie wypadną, w jednych hrabstwach dobrze, w drugich źle. W ogóle zaś, ponieważ więcéj niż zwykle psze-

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 103. Gazety Lwowskiéj.

nicy wysiano, przypuścić można, że zbiór tegoroczny do średnich należéć będzie. Wtedy zaś, ileże zasoby już wszędzie znacznie są wypróżnione, w następnym roku o tym czasie znowu Anglija licznego dowozu potrzebować będzie.
(*Hamb. Börsenhalle.*)

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszéj Gazety naszéj na stronicy 1764.

Niezawodna i tania metoda przechowywania zboża w ziarnie przez czas jak najdłuższy.*)

Zwyczajny sposób przechowywania zboża przez czas dłuższy w spichrzach i w obszerniejszych magazynach ma zawsze swoje wielkie niedogodności, a zboże nieochronione jest przytém od ognia i robactwa. — Dopóki do tego u nas nie przyjdziemy, aby metodą amerykańską mléć zboże na trwałą mąkę, i dopóki zakładów do tego celu na większą miarę miéć nie będziemy, dopóty też nie możemy z naszych zapasów zboża uzyskać tych korzyści, jakiebyśmy miéć mogli, i jakie gdzie indziéj już mają, i tak n. p. w Paryżu pakują w beczki mąkę ze zboża na sucho zmieloną i przechowują w magazynach przez wiele lat na czas potrzeby.

Przechowywanie zboża w dołach *silo***) (z hiszpańskiego) zwanych, tam tylko miejsce miéć może, gdzie nie ma wcale obawy o zalewy, a w ogólności o zamoknienie. — *Silony* są to doły albo w opoce wykute, albo też w suchym gruncie wykopane i wymurowane. W gliniastym gruncie nie masz wprawdzie potrzeby wymurowywać ich, ale należy je wysuszyć wewnątrz wypaleniem, a potém dno i ściany boczne słomą wyłożyć, i dopiéro wtedy *suche* zboże w nie wsypać. Po napełnieniu zbożem przykrywa się je z wiérzchu słomą i ziemią tak wysoko, aby ani woda, ani powietrze zakraść się nie mogły. Takim sposobem przechowywać można zboże przez długi czas, atoli od dna i od ścian dołu, także i z wiérzchu pewna ilość ziarna zawsze przewilgotnieje, a tém samém zepsuje się.

Angielskie wieże na zboże są daleko dogodniejsze i korzystniejsze, zwłaszcza że zbożu w nich ani śnieć ani robactwo zaszkodzić nie mogą. Podobna wieża, mająca zastąpić spichlerz jest czworoboczna i z kamienia wymurowana. Ma ona 3 piątra czyli przedziały; średni przedział najobszérniejszy napełnia się całkiem zbożem, dolny przedział na 8 prawie stóp wysoki, służy do wypróżniania, górny zaś po pod dachem do napełniania średniego oddziału. I tak, w górze po pod dachem są drzwi, do których prowadzą schody zewnątrz wieży umieszczone. Za pomocą żórawia wciąga się wory ze zbożem także ze strony zewnętrznéj wieży, a robotnik po pod dachem stojący zsypuje je przez wspomnione dopiéro drzwi do wnętrza czyli środkowego przedziału wieży, dopóki go całkiem nie napełni. W tym przedziale idą w poprzek od jednéj ściany do drugiéj przewietrznice zrobione z dwóch desek w kształcie daszku, tak iż kąt z sobą tworzą. Między témi deskami w daszek ku górze spojonémi zostaje wewnątrz próżne miejsce, którém powietrze wolno przeciągać może; sypane zaś z góry zboże nie zapełni tego próżnego miejsca. Te przewietrznice powinny się krzyżować, to jest jeżeli jeden ich rząd idzie od ściany północnéj ku południowéj, to także o 1½ n. p. stopy po nad niémi ma być znowu rząd od wschodniéj ściany ku zachodniéj. W tém miejscu gdzie te przewietrznice w mur są wpuszczone, zrobiony jest dla każdéj otwór, który ku dworowi, czyli ku stronie zewnętrznéj ma mały spadek, aby deszcz nie mógł się tędy do wieży zakradać. Prócz tego otwory te opatrzone są każdy kratą drucianą, aby ptaki, owady i t. d. do zboża nie dostały się.

Podłoga, na któréj zboże leży, o 8 stóp nad ziemię wyniesiona, nie jest równa, lecz składa się z pewnéj liczby lejków n. p. 9 do 16, a to według obszérności wieży. Także i wnętrze wieży, w którém zboże złożone, podzielone być może na kilka przegród na różne gatunki zboża. Przy 9 n. p. lejkach jeźli jeden tylko ma się gatunek zboża, to tak trzeba urządzić, aby wszystkie lejki oddawać mogły swe zboże jednemu większemu lejkowi, który od spodu zasuwką jest opatrzony. Takiém bowiem urządzeniem zboże w wieży będące osuwać się będzie jedno-

---

*) O sposobach przechowywania zboża mówiliśmy w „Gazecie Lwowskiéj" Nrze 57 i 59 z r. 1836, także i w Nrze 47 z roku 1837. Gdy jednak najgłówniejszy z podanych tu sposobów różni się od tamtych, a przytém i taniością a nadewszystko niezawodnością zaleca się, wiadomość o nim powinnaby obchodzić naszych czytelników.

**) Dokładny opis podobnych dołów *silo* zwanych podaliśmy w „Gazecie Lwowskiéj" Nrze 59 z r. 1836.

stajnie; przeciwnie zaś, gdyby podłoga, na któréj zboże leży, była równa, to wypuszczając zboże przez jeden otwór, usuwałoby się ono w tém tylko miejscu, a w innych miejscach nie ruszyłoby się. — Ponieważ przy urządzeniu lejkowatém podłogi, zboże najbardziéj ku środkowi się ciśnie, szyja środkowego lejka ma być najwęższa, a lejków po cztérech rogach będących najszérsza. Z środkowego wspólnego lejka tę jeszcze ma się korzyść, że zboże w czasie wypuszczania go w jedno miejsce się skupia, a zatém łatwo je w wory napełniać. Przy tém urządzeniu sproszczone jest także bardzo przerabianie zboża, któreto działanie w zwyczajnych spichrzach za pomocą szuflowania tyle zachodu wymaga. Chcąc bowiem poruszyć i obrócić dobrze wszelkie zboże w wieży będące, dość jest pewną nieznaczną ilość zboża n. p. kilka worów przez środkowy lejek spuścić, i na wiérzch je nazad wsypać.

Podobne wieże najpierwéj w Anglii stawiane, używane są także w Greng nad jeziorem Murteńskiém (w Szwajcaryi w kantonie Frejburgskim) gdzie właściciele są bardzo z nich zadowoleni. Przydać się one bardzo mogą na wielkie zapasy zboża. Nawet już gotowe z dawnych czasów zarzucone wieże, możnaby do tego celu urządzić.

Opiszemy tu jeszcze jeden sposób przechowywania zboża: i tak Dr. Fischer w Kornenburg, w Arcyksięstwie Austryjackiém, pozakładał do tego celu nieznacznym kosztem budowle z cegły niepalonéj. Sposób jego jest taki: wystawia się w suchém miejscu z dobrych surówek budowlę w kwadrat takiéj n. p. wielkości, aby boki miały po 4 sążnie, a wysokość 5 sążni. Ściany aby były bezpieczne od ciśnienia wewnętrznego, mają mieć u spodu 4 cegły grubości, u wierzchu zaś 3 cegły. Fundamenta powinny być z palonéj cegły; do spajania cegieł używa się gliny. Podłoga z dobrze ubitéj gliny i nad ziemię o jednę stopę wyniesiona. Równie i ściany boczne wyrównywa się dobrze wewnątrz gliną, a gdy wszystko dokładnie wyschnie, wykłada się podłogę i boczne ściany suchą słomą. — Magazyn taki opatruje się dachem wcale pojedynczym, i *suche* zboże z góry do przechowania wsypuje; potém przykrywa słomą i warstwą gliny na stopę grubą. Lepiéjby jednak było po przykryciu słomą dać jeszcze pokład z desek, a dopiéro na to glinę, tym bowiem sposobem przy dobywaniu zboża nie nasypie się nic gliny. Przechowane tym sposobem zboże utrzymuje się przez długi przeciąg czasu zupełnie sucho i dobrze. Takie magazyny są tanie i najzupełniéj od ognia bezpieczne. Atoli okap dachu powinien przynajmniéj dwie stopy po za ściany wystawać, aby je od nawalnic zasłaniać. Zresztą można też ściany powlec zaprawą wapienną, a tak i cała budowa przyjemniejszy mieć będzie pozór. Wszelkie inne środki ochrony zdają się już zbytecznemi, bo doświadczenie przekonało, że byle tylko ściany przed użyciem były dobrze suche i zboże przed wsypaniem go także należycie wysuszone, to pewno przez długi czas w dobrym stanie utrzymać je będzie można.

(*Oester. Lloyd Nro.* 66.)

O postępach w używaniu grafitu w Austryi.

Grafit czyli ołówek jest jak wiadomo minerał, składający się z węglika i żelaza. Używany on jest jako farba, jako materyjał ognio-trwały, niemniéj do powlékania żelaza, służąc mu za ochronę od rdzy, zużywania i czepiania się obcych części.

Jako farba grafit jest główną składową częścią ołówków. Marbachski grafit (w Arcyksięstwie Austryjackiém w Marbach nad Dunajem) jest zupełnie czysty, bez błyszczaku wapna i krzemiennych części; używają go w farbiarstwie, do smarowania czopów u ciężkich machin i do powlékania ścian kotłów parowych ze strony wewnętrznéj, aby inkrustacyi zapobiedz. Do tego ostatniego celu dość jest rozpuścić czysty grafit w wódce tak aby był płynnym i tym roztworem wysmarować ściany kotła za pomocą szczotki.

Jako materyjał ognio-trwały będzie grafit wkrótce w hutach ważną grał rolę, albowiem daje on najlepsze cegły ognio-trwałe. Także i do robienia tyglów szmelcarskich grafit marbachski szczególniéj jest przydatny. Nadewszystko zaś polecać możemy piece pokojowe z grafitowéj glinki (grafitu z glinką w pewnéj proporcyi zmieszanego) stawiane, co zawdzięczyć należy wyrobliwości tego materyjału, niemniéj jego pięknemu czarnemu z połyskiem kolorowi; co zaś do wytrwałości, to o téj z wielu już pieców takie są dowody, że ani wątpić o niéj. Ponieważ piece pokojowe stały się dzisiaj przedmiotem gustu, fabryka marbachska tylko na obstalunek je robi. Pan O. C. Kellermann w Wiédniu, na Leopoldstadt, *grosse Fuhrmanns-Gasse* Nro. 422, przyjmuje w imieniu téj fabryki wszelkie zamówienia.

(*Oester. Industr. und Handl.*)
